Nr. 46. Kraków, 13 Listopada 1903. Rok XX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:
w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

TOWARZYSTWO MLECZARSKIE.

Z inicyatywy Komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego, odbyło się w dniu 6 bm. w biurze Komitetu zebranie grona osób, celem omówienia sprawy utworzenia Towarzystwa mleczarskiego. Wśród obecnych zauważyliśmy radcę Wydziału krajowego Dra Szyszyłowicza i Dra Rylskiego, kierownika Szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, jako delegatów Wydziału krajowego, prof. Pomorskiego, jako delegata Towarzystwa Kółek rolniczych; prócz tego przybyli pp.: Bajorski, Biedroń, Karol Czecz, prof. Klecki, Masłowski, Maurizio, Ostaszewski, Romanowski, Dr. Rutowski, Sendera i wielu innych. Nieobecność usprawiedliwił p. Marszałkowicz, sekretarz sekcyi mleczarskiej c. k. Gal. Tow. Gospod. we Lwowie.

Przewodniczył obradom prezes Towarz. roln. Zdzisław hr. Tarnowski.

Po zagajeniu posiedzenia przez hr. Tarnowskiego, który podziękował przybyłym za ich gotowość służenia sprawie publicznej i wskazał na cel zebrania, zabrał głos Dr. Krzyżanowski. Olbrzymi rozwój mleczarstwa w ostatnim dziesiątku lat w różnych krajach europejskich, w szczególności w Danii, będącej krajem nietylko produkcyi, ale i handlu wyrobami mleczarskimi, gdzie ten rodzaj przemysłu rolniczego jest główną podstawą bogactwa krajowego, zmusza i nas do przyspieszenia tempa akcyi w mleczarstwie. I u nas jest niewątpliwie postęp na tem polu; Towarzystwu rolniczemu w Krakowie przypada zasługa spopularyzowania niejako centryfugi w kraju. Wydział krajowy stara się również popierać rozwój mleczarstwa, a założenie Szkoły mleczarskiej w Rzeszowie jest niewątpliwie znacznym krokiem naprzód. Jednakże zarówno technika wyrobu, w szczególności masła, jak i organizacya handlowa, pozostawiają u nas dużo jeszcze do życzenia i jeżeli chcemy dotrzymać kroku w tym międzynarodowym turnieju, musimy zabrać się do tego z całą gorliwością.

Komitet Towarzystwa rolniczego chce zorganizować Towarzystwo mleczarskie, by rozbudzić większe zainteresowanie wśród czynników zajmujących się mleczarstwem.

Zdaniem mowcy byłoby zadaniem zebrania rozstrzygnięcie pytania, czy zachodzi potrzeba utworzenia Towarzystwa mleczarskiego w kraju, a w razie uznania potrzeby zawiązania takiego towarzystwa, wybór komisyi dla ułożenia statutu.

Dr. Szyszyłowicz sądzi, że projekt zawiązania Towarzystwa mleczarskiego jest zupełnie na czasie i imieniem Wydziału krajowego myśl tę gorąco popiera. Zwraca uwagę na to, że jednolitość akcyi w działaniu przyszłego Towarzystwa jest konieczną i że działalność Towarzystwa powinna stać w ścisłym związku z działalnością Wydziału krajowego i Komitetów obu Towarzystw rolniczych w kraju, na polu mleczarstwa.

Prof. Pomorski zapewnia o chętnem współdziałaniu Kółek rolniczych, chciałby jednak porozumienia się co do podziału pracy w przyszłości między Wydziałem krajowym, Towarzystwami rolniczemi i Kółkami rolniczemi. Obawiałby się bowiem przeciążenia, gdyby cały ciężar pracy był zepchnięty na Towarzystwo mleczarskie.

Zdaniem hr. Tarnowskiego dążność do zawiązania Towarzystwa nie oznacza chęci zrzucenia z siebie pracy w tym kierunku przez Komitet, który i w przyszłości wspólnie z Wydziałem krajowym i Towarzystwem gospodarskiem współdziałać będzie w sprawach dotyczących mleczarstwa.

P. Czecz pragnie rozstrzygnąć kwestyę, czy chodzi o utworzenie nowej magistratury, czy też ma Towarzystwo mleczarskie objąć pewną część agend, których z natury rzeczy nie mogą załatwiać ani Wydział krajowy, ani Towarzystwa rolnicze i sądzi, że główną podstawą wydatnej na przyszłość pracy na polu mleczarstwa, winna być organizacya związków produkcyjnych i konsumcyjnych, jeżeli mleczarstwo ma się stać jednem ze źródeł bogactwa krajowego. Jest zdania, że trzeba rozstrzygnąć przedewszystkiem, czy zawiązanie nowego Towarzystwa jest potrzebnem i w jaki sposób do ewentualnego utworzenia takiego towarzystwa przystąpić.

P. Ostaszewski uzasadnia potrzebę utworzenia towarzystwa koniecznością asocyacyi ze względu na potrzebę organizacyi handlu masłem, której u nas brak; powinniśmy się związać, aby nie dopuszczać do spadku cen. Sądzi, że zadaniem towarzystwa powinnoby być z jednej strony staranie o powiększenie produkcyi i regulowanie sprzedaży przy uzyskaniu możliwych cen dla producentów, z drugiej dążność do ujednostajnienia produktu, by masło galicyjskie nie psuło sobie reputacyi na targach zagranicznych.

Dr. Rutowski uważa mleczarstwo za poważne źródło bogactwa w kraju; dotąd jest przemysł mleczarski u nas przemysłem domowym, chodzi o rozwinięcie go, do czego przyczynić się może bardzo, należycie zorganizowane Towarzystwo mleczarskie. Stawia wniosek, by zebrani oświadczyli, czy uważają za potrzebne zawiązanie towarzystwa.

Dr. Krzyżanowski dowodzi, że zapotrzebowanie masła jest duże, a organizacya sprzedaży w większych partyach łatwa. Podział pracy i zakres działalności przyszłego towarzystwa zależeć będzie od wydziału towarzystwa. Pole do pracy jest szerokie: praca informacyjna obejmująca na razie spis mleczarń, które mają masło na sprzedaż i tych firm, które go potrzebują, wykłady urządzane w zakresie mleczarstwa, wydawnictwo broszur popularnych itd. Wszelkie kolizye są wykluczone i Towarzystwo działać może w porozumieniu z Wydziałem krajowym, Towarzystwem rolniczem i gospodarskiem, a i Kółka rolnicze określą niewątpliwie swoje żądania.

Poddany pod głosowanie wniosek Dra Rutowskiego, czy potrzebnem jest utworzenie Towarzystwa mleczarskiego, został jednogłośnie przyjęty.

Dr. Krzyżanowski komunikuje następnie zebranym ustęp o celach Towarzystwa, odczytany z projektu statutu ułożonego w biurze Komitetu. W dziale handlowym chce być Towarzystwo czynnikiem informacyjnym. Według projektu, wkładki są niskie i dwojakie: dla mleczarń i dla osób nie mających mleczarń, a które chcą należeć do Towarzystwa. Proponuje wybór komisyi, mającej być zarazem wydziałem przyszłego towarzystwa, któraby zestawiła statut i przedstawiła go następnie Namiestnictwu do zatwierdzenia.

Stosownie do tego wniosku wybrano do komisyi, mającej się zająć ułożeniem statutu Towarzystwa mleczarskiego pp.: prof. Dra Kleckiego, Dra Krzyżanowskiego, Edwarda Maurizio, Szymona Romanowskiego i Dra Klemensa Rutowskiego, poczem hr. Tarnowski zamknął posiedzenie.

Komisya jeszcze tego samego dnia przedyskutowała i przyjęła projekt statutu, wprowadzając do niego pewne zmiany.

Dr. M. P.

Parę słów o handlu zbożowym w Rumunii.

Rumunia jest krajem przeważnie rolniczym i od wyniku żniw zależy stan finansowy państwa, dobrobyt jego mieszkańców i stan obrotów handlowych. W roku urodzajnym wpływa podatków o kilkadziesiąt milionów lei (franków) więcej, aniżeli w nieurodzajnym. Koleje żelazne, dają od 7 do 20 milionów lei czystego dochodu, stosownie do urodzaju, a że wszystkie koleje są państwowe, więc i one stanowią ważną rubrykę dochodów. Słowem, lata nieurodzajne wywołują kryzys, jak to miało miejsce w 1899 i 1900 r., natomiast urodzajne, jak w roku 1901 i 1902, wpływają na poprawę stosunków ekonomicznych i, jak twierdzi p. Huster-Amann konsul generalny austryacki w Bukareszcie, skutki kryzysu ekonomicznego z r. 1899 i 1900 w Rumunii, zostały już usunięte i obecnie panują stosunki normalne.

Export zboża rumuńskiego przedstawiał w 1902 r. wartość 370 milionów lei, to jest najwyższą dotychczas kiedybądź osiągniętą cyfrę. Komunikacye w Rumunii są w bardzo dobrym stanie. Zewsząd można się dostać do Dunaju, który od Orszowy do Suliny, to jest na przestrzeni kilkuset kilometrów, aż do ujścia do Czarnego Morza, płynie przez Rumunię i stanowi główną jej drogę handlową.

Export w porcie Braila, głównym porcie Dunaju wynosił w 1902 r. 238 milionów lei. Główny port rumuński w Costanzy na Morzu Czarnem, do którego prowadzi kolej z Bukaresztu ze sławnym mostem przez Dunaj w Czernowodzie, który kosztował 30.000.000 lei, świadczy o pieczołowitości rządu dla rozwoju komunikacyi. Ogromne roboty dla zrobienia z Costanzy pierwszorzędnego portu są w toku i mają kosztować około 60.000.000 lei. Dziś port już zupełnie zabezpieczony ze strony morza i odpowiada obecnym potrzebom. Ale ruch handlowy Costanzy ogromnie wzrasta, więc dalsze roboty są wskazane.

Nie potrzebuję podnosić całej doniosłości dobrych komunikacyi dla ruchu handlowego w ogólności, a dla handlu zbożowego w szczególności. Podnieść tu jednak należy dogodności, jakie czyni zarząd kolejowy i zostający pod zarządem Ministerstwa kolejowego, zarząd magazynów i składów w Braile i Galatzu producentom.

Po pierwsze, zarząd kolejowy pożycza im worki, jeżeli tego żądają, kredytuje im koszta transportu, które oblicza niezmiernie tanio i daje im 400 franków zaliczki na wagon, w porcie stara się znaleść kupca, składa zboże w magazynie i trzyma je tam 10 dni bez żadnej opłaty.

Renoma składów rządowych wzrasta nieustannie i zawdzięcza to celowemu kierownictwu, gdzie niema żadnych zbytecznych formalności. Sprawa cała rozwikłuje się prosto i szybko. Wystarcza kartka korespondencyjna bez stempla i list frachtowy. W r. 1900 składy te przyniosły 48.000 lei dochodu czystego, w r. 1901 600.000, a w roku 1902 przeszło 900.000. Wielkie domy handlujące zbożem domagają się powiększenia tych składów, i zamawiają wczas dla siebie elewatory. Słowem, składy te odpowiadają potrzebie rolników i rozwijają się z dniem każdym.

W lipcu 1903 r. zarząd kolei żelaznych zawarł z bankiem państwowym rumuńskim układ, na mocy którego bank zobowiązał się zboże licznych swych klientów sprzedawać w składach rządowych w Braile i Galatzu, a natomiast bank ma dawać na zboże złożone w tych składach zaliczki na bardzo dogodnych warunkach.

Nie da się zaprzeczyć, że umowa zawarta między zarządem tych składów a silną instytucyą finansową, jest faktem wielkiej doniosłości dla rolników i przyczyni się znacznie do poprawy ich stosunków kredytowych.

Zapewne składy te nie ograniczą swej działalności na Brailę i Galatę, ale rozszerzą ją z czasem na wszystkie porty Dunajowe, tak, żeby jak największa ilość rolników mogła z nich korzystać.

Nareszcie należałoby otworzyć te składy włościanom. P. Ryszard Helf, wicekonsul w Dziurdżewo pisze w swoim sprawozdaniu, że w handlu znane są trzy gatunki, z których pierwszy gatunek droższy od trzeciego o 2 franki na hektolitrze. W Turn-Sewerynie widziałem jak włościanie przywozili do portu swoje zanieczyszczone zboże, tam je przewiewali, poślady zabierali, a czyste zboże ładowali na statki. W ten sposób dałoby się zaradzić tym, którym brak maszyn do dokładnego oczyszczenia zboża.

Może nareszcie i u nas znajdzie się po długim czasie Minister rolnictwa, któryby dorósł swoim zadaniom i przynajmniej doświadczenia sąsiednich krajów umiał i dla naszych rolników zużytkować.

Józef Popowski,
poseł do Rady Państwa.

Wskazówki

odnoszące się do żywienia prosiąt, macior i knurów w subwencyjnych chlewniach zarodowych c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Podał

Stefan Bojanowski

Inspektor hodowli.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego, celem podniesienia chowu trzody chlewnej w kraju, zakłada rok rocznie pewną ilość subwencyjnych chlewni zarodowych, a hodowcy, którzy je otrzymują, zwracają się często do Ko-

mitetu z rozmaitemi zapytaniami, odnoszącemi się do sposobu żywienia sztuk im powierzonych i przychowku od nich.

Dość licznie do Komitetu wpływające zapytania, skłoniły mnie do napisania kilku wskazówek i uwag — w nadziei, że one będą po części odpowiedzią na zapytania, o których wyż wspomniałem, a może przydadzą się i tym, którzy dbają o racyonalne żywienie swych świń.

I.

Żywienie prosiąt w czasie od urodzenia do odłączenia.

Prosięta zaraz po urodzeniu leżą przez kilka chwil jakby nieżywe, a dla osuszenia i wzmocnienia ich, nader dodatnią jest rzeczą (zwłaszcza w czasie słotnym i zimnym, lub w chlewach nie dość ciepłych) włożyć je do wielkiego i niezbyt głębokiego kosza, wysłanego suchem sianem lub miękką słomą — a kosz lekko nakryć wełnianą płachtą.

Jeżeli po niejakim czasie prosięta zaczną się ruszać i okazują chęć do ssania, maciora zaś zaczyna się niepokoić i tęsknić za młodemi, należy prosięta przysadzić do matki.

Tutaj winna się rozpocząć pierwsza pomoc, z którą człowiek przychodzi prosięciu w jego normalnem żywieniu.

Oddane matce prosięta zachęcane do ssania właściwym jej głosem, szukają brodawek sutkowych, przyczem rozpoczyna się między niemi pierwsza walka o byt w ten sposób, że najsilniejsze przywłaszczają sobie u matki brodawki najbliżej piersi umieszczone, bo te są najmleczniejsze, słabsze dostają się do sutek brzusznych, a najsłabsze do sutek udowych, które jeżeli nie są wogóle całkiem suche, to w każdym razie dają najmniej mleka.

Dla otrzymania jednostajnie odżywionych i równych prosiąt, należy przy pierwszem karmieniu słabsze prosięta przysadzić do sutek piersiowych, których obfitość mleka w krótkim czasie wzmocni słabe ich organizmy. — Prosięta opanowawszy pojedyńcze sutki zatrzymują je przez cały czas ssania i tylko wyjątkowo jedno lub drugie „prawem kaduka“ dorwie się do brodawki, która się należy jego bratu lub siostrze.

Jeżeli maciora porodziła większą ilość prosiąt, aniżeli ma sutek, wydzielających dostateczną ilość mleka, należy prosięta, dla których sutki nie wystarczają (najlepiej najsłabsze) przysadzić do innej maciory, która ma w tym czasie wolne i mleczne sutki, lub też zabić je, bo dla hodowli i dla hodowcy daleko korzystniejszą jest rzeczą, mieć przy jednej maciorze mniej, ale dobrze wykarmionych prosiąt, aniżeli więcej, a słabych i wycieńczonych.

Niektóre maciory nie pozwalają ssać swoim prosiętom, a odpychając je, często do tego stopnia złośliwie z niemi się obchodzą, że młodym grozi niebezpieczeństwo; zdarzają się nawet wypadki, że maciora pożera swoje własne potomstwo. U wielu takich macior, a zwłaszcza u tych, które są lub były kiedyś żywione mięsem lub ścierwem, które zjadały po porodzie łożysko, lub nieżywo urodzone prosięta, wreszcie które pożerają kury, króliki, szczury itp. pożeranie własnych prosiąt staje się nałogiem, dla którego maciorę należy wykluczyć od chowu; — przeważnie jednak ta antypatya do własnych prosiąt spowodowaną jest tem, że prosięta podczas ssania ostrymi mlecznymi zębami kaleczą w wielu wypadkach do tego stopnia brodawki u sutek karmiącej maciory, że ta broniąc się przed tem, ze złości i z bólu pożera własne prosięta i dla tego jak najgoręcej poleca się zawsze i u wszystkich nowonarodzonych prosiąt, mleczne zęby przycinać obcążkami.

Jeżeli prosięta przy normalnie karmiącej maciorze zaczynają być niespokojne, biegają tam i nazad, chrząkają żałośnie, czegoś szukają, ryją w ściołce lub odchodach matki, piją chciwie wodę i płynne pokarmy, co ma miejsce zazwyczaj w 14 mniej więcej dni po urodzeniu, to objawy te dowodzą, że prosiętom pokarm matki już nie wystarcza — i że go trzeba innym uzupełnić.

Najodpowiedniejszym surogatem do uzupełnienia niewystarczającego już prosiętom mleka matki jest mleko krowy, które dawać prosiętom można tylko:

1) do połowy rozcieńczone wodą,
2) przegotowane i
3) w stanie letnim, a nie zimne.

Równocześnie należy rozsypywać w chlewie w stosownem miejscu czysty, zdrowy i suchy owies — ale gnieciony, aby ułatwić lepsze jego strawienie. Ziarno owsa bogate w części mineralne, jest dla młodego i rozwijającego się prosięcia pokarmem pierwszorzędnej jakości i dać mu wypada pierwszeństwo przed ziarnem pszenicy i jęczmienia, które zadaje się prosiętom lekko przyprażone w piecu lub na blasze, nie gniecione, tylko w całości.

Tak mleko jak i gnieciony owies, należy dawać prosiętom początkowo 4 razy dziennie i w takiej tylko ilości, aby wszystko zjadły, na co zwraca się przedewszystkiem uwagę przy dawaniu mleka, które przez nieuwagę, zapomnienie lub niedbałość pasterza, zostawione przypadkowo w naczyniu lub żłóbku łatwo kwaśnieje i staje się wówczas dla prosiąt wielce szkodliwem, wywołuje bowiem rozwolnienie, które w normalnym rozwoju młodego prosięcia niepowetowane przynieść może straty.

Skoro prosięta przy matce i przy dodatkowem pożywieniu, składającem się z wyż wspomnianego mleka od krowy i gniecionego owsa, lub całego ziarna pszenicy i jęczmienia tak się rozwiną, że zaczynają z chciwością żreć karmę maciorze podawaną, wtedy można zaprzestać z dawaniem osobno owsa, jęczmienia lub pszenicy — a należy do mleka dodawać trochę gotowanych i gniecionych ziemniaków, grubo śrótowanego ziarna jęczmienia i gniecionego owsa.

W ten sposób przyzwyczaja się prosięta do spożywania rozmaitych materyałów pokarmowych i przygotowuje do odłączenia od matki.

Za podstawę do oceny normalnego rozwoju prosięcia w tym okresie, posłużyć może dzienny przyrost jego żywej wagi, który winien wynosić w tym czasie około $^1/_5$ do $^1/_4$ kilogr. czyli 20—25 dekagramów.

Tak w tym, jak i w następnych okresach żywienia prosiąt, nader ważną odgrywa rolę w normalnym ich rozwoju częste przebywanie na świeżem powietrzu — ale tylko podczas pogody, deszcz bowiem i picie zimnej wody, wywołuje u prosiąt biegunkę, która osłabiając młody organizm, wstrzymuje jego rozwój.

W chlewach, w których jest podłoga cementowana, powinny być porobione z desek prycze, aby tak karmiąca maciora jak i prosięta nie leżały na zimnym i wilgotnym a często nawet mokrym cemencie.

Młode prosięta, jeżeli nie pochodzą z ras specyalnie na zimno zahartowanych, wymagają wogóle tak ciepłego chlewa, aby w nim temperatura nie wynosiła mniej jak + 10°, ale też nie więcej jak + 15 °R.

Jako środek dyetetyczny zaleca się tak młodym jak i starszym prosiętom dawać ciągłą sposobność bawienia się i rycia w suchym szlamie przywiezionym ze stawu (stawarce) lub w braku tegoż i w piasku, do którego sypie się znaczną ilość węgla drzewnego w małych kawałkach.

C. d. n.

Sprawy bieżące.

Z krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego. Miesięczne posiedzenie, które odbyło się we środę d. 4-go listopada rb., było niezwykle interesujące. P. Władysław Lichański, pow. instruktor sadownictwa w Limanowej, demonstrował skioptikonem obrazy świetlne, którymi urozmaica i uzmysławia swoje wykłady dla włościan w powiecie limanowskim. Prócz tego pokazał p. Lichański pierwsze u nas w kraju suszone śliwki sposobem bośniackim; produkt ten wyrabia pow. zakład sadowniczy w Limanowej.

W temże samem mieście istnieje także przedsiębiorstwo dla wyrobu win owocowych, pod kierunkiem p. Lichańskiego. Prelegent pokazał flaszkę wina borówkowego i jabłkowego.

W tym roku wyrobiono 8.000 litrów wina borówkowego. Zarówno suszenie, jak wyrób wina jest na razie dopiero w zawiązku, na przyszły rok produkcya w jednym i drugim kierunku będzie znacznie powiększoną, a cena flaszki wina borówkowego wynosić będzie 25—30 ct. Należy spodziewać się, że po tej cenie wino owocowe uzyska znaczniejsze koło odbiorców i powoli potrafi wyrugować z kraju część dowozu obcego towaru.

Co się tyczy suszonych śliwek z uznaniem spotkała się ich przystępna cena 30 ct. za kg. w większych ilościach, oraz dobroć wysuszenia, natomiast wyrażono życzenie, ażeby jakość towaru podnieść przez uszlachetnienie miejscowych śliwek, z chwilą dostawy do suszarni lepszego materyału surowego, oczywiście także i jakość suszonych śliwek znacznie się poprawi.

Obszerniejszą dyskusyę wywołała sprawa kosztów produkcyi win owocowych i możności sprzedawania w naszym kraju większej ilości tego towaru. Uznano wreszcie zgodnie, że jeżeli ceny będą niskie, to można się spodziewać znacznego rozwoju tej gałęzi przemysłu rolniczego.

Suszenie śliwek w powiecie limanowskim wywołało powszechne zainteresowanie i prawdopodobnie powstaną w najbliższym czasie dwie suszarki w Ujanowicach i na obszarze dworskim w Łukowicy. Byłoby jednak do życzenia, ażeby handel tym produktem nie rozdrabniać, przeciwnie skupić go w ręku pow. zakładu sadowniczego, któryby wziął inicyatywę w tym kierunku.

Suszarkom limanowskim brak jeszcze pasteuryzatora, niezbędnego do zapewnienia większej trwałości suszonym śliwkom, ale jest nadzieja, że Ministerstwo rolnictwa udzieli takiego pasteuryzatora pow. zakładowi sadowniczemu w Limanowej.

Prócz tego demonstrowano szereg ciekawych okazów ogrodniczych i warzywniczych. P. Retingerowa przedstawiła kasztany jadalne wyhodowane w powiecie wielickim. Żywszą rozprawę wywołała kwestya produkcyi chrzanu i cebuli, importowanych do nas w wielkich ilościach z zagranicy, aczkolwiek można je u nas bardzo dobrze na miejscu wyhodować.

Zbyt na wikliny (łozine). Komitet otrzymał ze strony jednej ze znaczniejszych firm w Niemczech, wyrabiających koszyki, zapytanie o adresy producentów, zajmujących się uprawą wierzby koszykarskiej w większych rozmiarach. Upraszamy o zgłoszenia pod adresem Komitetu c. k. Krak. Tow. Rolniczego (Basztowa 6).

Ograniczenia weterynaryjne handlu zwierzętami domowemi. C. k. Namiestnictwo zarządziło obwieszczeniem z dn. 5 bm. L. 148.967 z powodu zarazy pyska i racic, utworzenie okręgów pomorowych w wymienionych w reskrypcie gminach powiatu: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego i nowosądeckiego.

Obszary te są zamknięte dla wprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń), bez różnicy wieku. W obszarach tych jest wzbronione:

a) Odbywanie targów oraz wystaw na zwierzęta racicowe;

b) Ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacyi kolejowej Muszynie-Krynicy.

Przewóz zwierząt racicowych przez obszary zamknięte dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania. Obrót wewnętrzny w zamkniętych obszarach dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwa z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racicowej w pewnych miejscowościach nie wydały specyalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa w Gorlicach, Jaśle, Krośnie i Nowym Sączu, są upoważnione do udzielania w wypadkach godnych uwzględnienia, pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych na natychmiastową rzeź w celu aprowizacyi większych miejsc konsumcyjnych rejonów zamkniętych, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

W celu zapobieżenia zawleczeniu zarazy do Niemiec i utrzymania wolnego eksportu zwierząt do tego państwa, wolno wywozić bydło rogate do Niemiec z powiatów: Bochnia, Brzesko, Gorlice, Grybów, Jasło, Krosno, Limanowa, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Strzyżów, Tarnów, Wieliczka i Żywiec, tylko za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.

Z innych powiatów politycznych wolno, dopóki nie ma w nich zarazy, wywozić bydło rogate i nadal do Niemiec, przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów, i pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem z miejsca pochodzenia, weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości, i uwidoczni to na dotyczących paszportach, oraz, że zwierzęta przeznaczone do transportu, będą bezpośrednio po tem badaniu odstawione pod konwojem do stacyi nadawczej i tam natychmiast załadowane. Koszta badania zwierząt w miejscu pochodzenia i odkonwojowania zwierząt przeznaczonych do transportu, ponosić ma strona.

Rozporządzenie to nie narusza w niczem obwieszczenia c. k. Namiestnictwa z dnia 6 października 1902 L. 114.741 wedle którego bydło rogate, wywożone do Niemiec, ma być poddawane superrewizyi weterynarskiej w Prądniku białym koło Krakowa, względnie w Szczakowej lub w Oświęcimiu.

Komisya licencyonująca buhaje w powiecie bialskiem ubolewając w swem sprawozdaniu o czynnościach za r. 1903 nad złymi wynikami licencyonowania w powiecie, wyraża przekonanie, że dla poprawy hodowli w kraju, byłoby wskazanem: 1) aby Wydział krajowy spowodował w c. k. Namiestnictwie wydanie odpowiednich poleceń Starostwom ścisłego przestrzegania, przy pomocy właściwych organów, wykonywania ustawy o licencyonowaniu; 2) by Wydział krajowy przez odnośną władzę przeprowadzał przymusowe zakupno buhajów przez gminy, przy pomocy przeznaczonych na ten cel pożyczek, jak również subwencyi Towarzystw rolniczych; 3) aby Starostwa kontrolowały przynajmniej raz na rok, czy w każdej gminie znajduje się potrzebna ilość licencyonowanych buhajów; 4) aby buhaje licencyonowane mogły paść się razem z krowami na pastwiskach.

Dostawa żyta i owsa dla wojskowych c. k. magazynów prowiantowych. Magazyn prowiantowy w Tarnowie (ul. św. Marcina) ogłasza, iż celem pokrycia własnego zapotrzebowania zakupi wyłącznie od właścicieli i dzierżawców ziemskich (względnie Towarzystw rolniczych) w miesiącu grudniu br. 500 q żyta i 1000 q owsa, w styczniu, lutym i marcu roku przyszłego po 300 q żyta i po 500 q owsa miesięcznie, z wolnej ręki, z natychmiastową odstawą i równoczesną zapłatą umówionej ceny.

Ponieważ i inne magazyny prowiantowe w ten sam sposób pewną część swego zapotrzebowania będą pokrywać, przeto dla użytku interesowanych podajemy główniejsze warunki, dotyczące sprzedaży z wolnej ręki magazynom wojskowym.

Co do jakości ziarna, to zboże oferowane na sprzedaż (żyto lub owies) musi być tegoroczne, dojrzałe i suche, musi mieć twarde i ile możności równe ziarno, musi być zdrowe i wolne od wszelkich owadów. Zanieczyszczenie obcemi ziarnami lub prochem, może wynosić przy owsie najwyżej 3_5, zaś przy życie najwyżej 2_5% wagi.

Domieszka ziemi, gliny, kamieni itp. nie powinna się znachodzić, a przynajmniej w bardzo znikającej ilości. Hektolitr owsa musi ważyć przynajmniej 41 kg., a hektolitr żyta najmniej 69 kg.

Zboże odpowiadające warunkom, może każdy rolnik (właściciel lub dzierżawca, a ewentualnie i stowarzyszenie tychże) zgłosić pisemnie (stempel za 1 kor.) albo ustnie w dowolnych ilościach, przedkładając równocześnie próbkę najmniej $^1/_2$ kg. wynoszącą, albo też zboże oferowane można dostawić wprost do magazynu. Od dostarczenia próbki mogą być uwolnieni ci producenci, którzy już dawniej byli dostawcami magazynu prowiantowego i jako tacy są znani zarządowi magazynu, a także i ci oferenci, którzy w swych ofertach wyraźnie oświadczą, że dostarczą tylko takie zboże, które odpowiada w zupełności ogólnym warunkom co do jakości.

Producenci nie znani jeszcze magazynowi wojskowemu, muszą wylegitymować się co do przybliżonej ilości owsa i żyta, jaką na własnych (dzierżawnych) gruntach są w stanie wyprodukować.

Takie poświadczenia (od Towarzystw rolniczych, albo od starostw, o ile oferent nie należy do Towarzystwa, a wyjątkowo i od urzędów gminnych) może dla oferujących ustnie lub osobiście, złożyć także wiarogodny i znany członek Towarzystwa rolniczego. Oferent zbiorowy, w imieniu Towarzystwa gospodarczego, musi wykazać się pełnomocnictwem ze strony Towarzystwa, jako uprawniony zastępca.

Za zboże sprzedane i odebrane następuje zapłata zaraz, wedle ceny obopólnie umówionej, w stosunku do lepszej lub gorszej jakości zboża, które to ceny unormowane na podstawie specyalnego obliczenia, zasadniczo są wyższe aniżeli notowane ceny targowe.

Kupione zboże ma być dostawione wprost do magazynu, albo też może być dostawione opłatnie stacya kolejowa magazynu. Sprzedane zboże ma być zaraz a najpóźniej do dni 6 odstawione. W razie pokrycia zapotrzebowania, magazyn prowiantowy ogłasza osobno, że więcej zboża nie zakupuje, a dalej trwające zakupno zboża z wolnej ręki będzie ogłaszane co miesiąca.

Dokładniejszych ustnych informacyi o gatunku zboża, jakie do zakupna jest zdolne i o specyalnych warunkach odbioru, zasięgnąć można w magazynach prowiantowych.

C. k. magazyn prowiantowy w Krakowie (w bastyonie IV) zakupi z wolnej ręki

w miesiącu	grudniu br.	3.500 q	żyta i	5.250 q	owsa
„	stycz. 1904	1.800 „	„ „	2.650 „	„
„	lutym „	1.800 „	„ „	2.650 „	„
„	marcu „	1.700 „	„ „	2.650 „	„

Każdy gospodarz gruntowy (ewentualnie spółka, towarzystwo rolnicze, kółko rolnicze), może w dowolnej ilości oferować zboże pod warunkami zwykłymi (w poprzedniej notatce wyszczególnionymi) z natychmiastową dostawą, począwszy od 1 grudnia rb., względnie za złożeniem próbki 2 kg.

C. k. filialny magazyn prowiantowy w Bochni zakupi z wolnej ręki

w miesiącu	grudniu br.	750 q	owsa
„	stycz. 1904	390 „	„
„	lutym „	380 „	„
„	marcu „	380 „	„

Uprawa buraków cukrowych. Cukrownia w Przeworsku ma zamiar rozszerzyć plantacye buraczane w zachodniej części kraju; w tym celu przybywa w tych dniach w okolice Krakowa akwizytor p. Zakrzewski, celem prowadzenia na miejscu rokowań z tutejszymi właścicielami ziemskimi o zakontraktowanie buraków na najbliższą kampanię. Spodziewamy się, że rolnicy nasi wezmą propozycyę cukrowni przeworskiej pod najściślejszą rozwagę.

Wystawa w Charkowie. W numerze 43 naszego pisma podaliśmy wiadomość o obesłaniu przez związki hodowlane w Królestwie wystawy w Charkowie. W uzupełnieniu notatki donosimy, że hodowcy z Królestwa pozbyli sztuki wystawione na sprzedaż, po nader pomyślnych cenach. Najwyższą cenę osiągnął buhajek rasy Schwyc, sprzedany za 1200 rubli. Okazuje się z tego, że nasze obory zarodowe mają otwarte szerokie pole zbytu ku wschodowi.

Kalendarz rolniczy „Poradnika gospodarskiego“ na rok 1904 układu Kazimierza Brownsforda wyszedł w Poznaniu. Kalendarz podzielony jest na: kalendarz dla większej własności i dla włościan, które różnią się między sobą, prócz odmiennego nieco układu treści, ilością tablic i zapisków gospodarskich. Kalendarz dla większej własności rozdziela się znowu na 2 osobne książeczki, z których jedna obejmuje oprócz zwykłej części kalendarzowej, zapisków gospodarskich i tabel, także wskazówki z zakresu żywienia i utrzymania zwierząt, gospodarstwa rolnego i rozmaitości, rzeczy najpotrzebniejsze dla rolnika, które musi mieć zawsze pod ręką, druga jako „dodatek“ zawiera szczegóły dotyczące hodowli zwierząt i rolnictwa, które stanowią uzupełniające informacye części I. Dobry układ, przytem przystępna cena. (Kalendarz dla większej własności złożony z 2 części, oprawny w płótno 2 mk., w skórkę 3 mk, kalendarz dla włościan zbroszurowany 75 fen.). polecają to wydawnictwo, które doznało przychylnego przyjęcia u rolników w roku zeszłym.

Śliwki bośniackie. Pod tym tytułem wydał p. Władysław Lichański, powiatowy instruktor sadownictwa w Limanowej broszurkę, jako odbitkę z „Ogrodnictwa“, mieszczącą sprawozdanie z podróży do Bośnii i Hercogowiny, odbytej w r. 1902 z polecenia władz rządowych i krajowych dla studyów nad hodowlą i przeróbką śliwek. Eksport śliwek przedewszystkiem suszonych, następnie świeżych, jak również powideł, wreszcie i śliwowicy stanowi główny dochód gospodarstwa krajowego w Bośnii.

Na suszenie przypada $^2/_3$ całej produkcyi, reszta służy do wyrobu powideł lub śliwowicy; bardzo mało konsumuje się na miejscu lub wywozi zagranicę jako owoc świeży (w ostatn. roku tylko 150 wagonów). Głównem siedliskiem handlu śliwkami i wyrobami z nich jest miasteczko Brczka, zkąd wysyła się rocznie przeszło 2000 wagonów śliwek suszonych; licząc wartość wagonu śliwek po 3000 kor., wynosiłby obrót pieniężny roczny mniej więcej 6.000.000 kor. Sady śliwkowe liczą często po kilkanaście tysięcy drzew, bądź już z dawna istniejących, bądź świeżo zasadzonych przy pomocy szkółek rządowych (30 ha. w kraju) lub gminnych (22 ha.). Przeciętny zbiór z drzewa wyrośniętego wynosi 40—80 kg. w latach urodzajnych nawet 150 kg. śliwek.

Suszarnie na wielką skalę urządzone są szczególnie w okręgach: Donja Tuzla, Banialuka i okolicach Trawnika i Sarajewa; w całej Bośnii znajduje się 29.200 suszarń. Powidła wyrabia się ze śliwek gorszych, a trudnią się ich wyrobem przeważnie zamiejscowi Serbowie, Kroaci i Rumuni, którzy zjeżdżają do Bośnii na czas zbioru śliwek; na 100 kg. powideł zużywa się 400 kg. śliwek, a eksport roczny gotowych powideł wynosi 200 wagonów. W ostatnich latach powstało kilka fabryk, wyrabiających także śliwowicę.

Rząd popiera ten przemysł bardzo wydatnie, zakładając szkółki, dostarczające drzew śliwkowych, urządzając stacye doświadczalne dla popierania sadownictwa i wypożyczając przybory do wyrobu powideł. Nadto wydał Rząd specyalny statut targowy dla śliw, obowiązujący wszystkie miejsca targowe w Bośnii i Hercogowinie; istnieją tam komisye, złożone z producentów i znawców fachowych pod przewodnictwem reprezentanta władzy politycznej, które kontrolują jakość miarę i wagę towaru, mają prawo kwalifikacyi go do handlu i konfiskaty towaru złego, a nawet nakładania grzywien do wysokości 500 kor., w razie uchylenia się od przepisów handlowych.

Komisye mają prawo sprawdzania jakości towaru na kolejach lub w przystaniach okrętowych i z końcem sezonu zdają relacye o wynikach produkcyi jak i obrotach handlowych.

Broszurka ozdobiona licznemi ilustracyami zawiera dokładny opis sposobów suszenia śliwek. Autor także i w bieżącym roku zwiedzał ponownie bośniackie suszarnie na koszt Rządu, a po powrocie założył podobną instytucyę przy powiatowym Zakładzie sadowniczym w Limanowej.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Jęczmień pastewny Wiedeń 10/XI, 11.00—11.60 *K.* Lwów 11/XI 9.50—10.20 *K.*, za 100 *kg.*

Jęczmień na krupy. Kraków 10/XI, 11.80—00.00 *K.* Wiedeń 3/XI 11.60—12.30 *K.*, za 100 *kg.*

Kukurydza. Kraków 10/XI 14.00—14.50 *K.*, Wiedeń 11/XI, stara 12.90—13.30 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, Lwów 11/XI, stara 12.20—12.60 *K.* Peszt 10/XI 0.58—00.00 *K.* Tarnów 3/XI 15.50—16.00 *K.* za 100 *kg.*

Hreczka. Kraków 10/XI. 14.00—15.00 *K.*, Tarnów 6/XI, 16.50—17.00 *K.* Lwów 4/XI 11.00—12.00 *K.* za 100 *kg.*

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 10/XI, 18.00—23.00 *K.* Wiedeń 10/XI, 18.00—24.00

K. **Lwów** 11/XI, 12.00—16.00 *K.* **Tarnów** 6/XI 16.00—24.00 *K.*, za 100 *kg.*

Fasola. Kraków 10/XI, 20.00—26.00*K*, **Wiedeń** 10/XI, drobna 19.50—22 00 *K.*, długa i płaska 23.50—26.50 *K.*, pstra 15.00—16.50 *K.* **Tarnów** 6/XI 12 00—15 00 *K.* za 100 *kg.*

Chmiel. Wiedeń 10/XI zatecki miejski 375—405 *K.* zatecki okoliczny 365—370 *K.* anschauer czerwony 280 - 290 *K.* zielony 220—230 *K.* za 50 *kg.* **Lwów** 11/XI 180—200 za 56 *kg.*

Rzepak. Kraków 10/XI 19.00—20.80 *K.* **Lwów** 11/XI 18.50—19.00 *K.* **Wiedeń** 11/XI 22.00—23.00 *K.* **Praga** 00/X 00.00—00.00 *K.* **Peszt** 0/XI 00.00—00.00 *K.* **Tarnów** 6/XI 18.00—19.00 *K.* za 100 *kg.*

Kartofle. Kraków 10/XI 3 60—4.80 *K.* za 0 Hl. **Wiedeń** 10/XI 9.00—10.00 *K.* **Tarnów** 6/XI 4.00—4.40 *K.* **Lwów** 0/VII 0.00—0.00 *K.*

Koniczyna czerwona. Kraków 00/XI 000.00—000.00 *K.* **Lwów** 11/XI 110—120 *K.* **Podwołoczyska galicyjskie** 10/XI 108—120 *K.* **Podwołoczyska rosyjskie** 30/X 112—126 *K.*, bez cła. **Wiedeń** 11/XI styryjska 140—144 *K.*, średnia jakość 000.00—000.00 *K.*, gruboziarnista, czysta 000.00 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna biała. Kraków 00/XI 00.00—00.00 *K.* **Lwów** 11/XI 90—94 *K.*, **Wiedeń** 10/XI 170—180 *K.* za 100 *kg.*

Buraki. Wiedeń 10/XI żółte, okrągłe 35.00 *K.* Mamuthy długie czerwone 30.00 *K.*, flaszowate żółte i czerwone 30.00 *K.* za 50 *kg.*

	Listopad	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Kraków	10	17.50—18.20	13.80—14 70	11.80—12.40	13.20—13.70
Lwów	11	15.60—16.20	12.80—13.20	9.50—11.00	10.80—11.60
Tarnów	6	16.50—17.00	13.00—14 00	12.00—13.00	11.00—12.00
Powołoczyska .	4	15.00—16.00	12.00—12.60	9.40—10.60	10.00—10.40
„ ros. bez cła	4	12.80—13.30	9.40—10.00	00.00—00 00	0.00—10.60
Wiedeń	11	16.70—17.60	12.70—14.00	14.20—17.00	11.00—15.50
Peszt	11	13.70—14.00	12.20—12.40	10.80—11.00	11.10—11.40
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	10	15.80—16.85	12.90—14.03	11.00—14.50	12.80—15.80
Wrocław	10	15 20—16.30	12.20—13.60	11.80—14.10	12 00—14.10
Poznań	10	14.40—16.10	11.70—12.70	11.90—13.60	12.80—13.50
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa . . .	5	5.70—6.20	3.90—4.25	3.40—4.40	2.70 3.20
Ceny w rublach za korzec.					

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 9/XI, galicyjskie prima 74.00—80.00 *K.*, secunda 64 00—73.00 *K.*, tertia 58.00—63.00 *K.*, za 100 *kg.* żywej wagi. Spęd z Galicyi 383 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 7/XI prima 74—92 *K.*, tłuste 92.00—105.0 *K.* za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 13/XI. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 434 sztuk, 360 cieląt, 115 owiec i kóz, 439 sztuk nierogacizny. Płacono za bydło opasowe 63—68 *K.*, za chude 61—65 *K.* za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 36—50 *K.*, a za owce do 24 *K.* za sztukę. Za nierogaciznę płacono 130—134 *K.* za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk). Targ nader ożywiony, sprzedano dla miejscowej konsumcyi sztuk 296, na eksport 138 sztuk.

Masło. Wiedeń 5/XI, deserowe 2.20—2.40 *K.* wiejskie 2.00—2 20 *K.* zwykłe targowe 1.60—2.00 *K.* **Kraków** 10/XI, targowe 1.80—2.20 *K* za 1 *kg.* **Hamburg**, 6/XI. stołowe I klasy 238.000—255.00, II klasy 220.000—230.000, III klasy 000.00—000.00 *marek* za 100 *kg.* **Berlin** 7/XI dworskie i spółkowe, prima 248—254 secunda 230—248, tertia 212—228 *marek* za 100 *kg.*

Jaja. Wiedeń 6/XI, prima 27—28 sztuk, secunda 28—29 sztuk konserwowanych w wapnie 35—36 sztuk za 2 *K.*, **Kraków** 10/XI 3.40—4.00 K. **Berlin** 9/XI 2.65—2.75 *M.* za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 10/XI surowy 75% 42.80—43.05 *K.*, rafinowany 90% bez opłaty 135 00—135.25 *K.*

Lwów 11/XI gotowy paritas **Tarnopol** 37.00—37.70 *K.*

Kraków 10/XI okowita z opłatą, na 75% Tral. 136 *K.*, spirytus z opłatą, na 95% 176 *K.*, za Hektol.

Pasza.

Siano. Kraków 10/XI 7.20—8.00 *K.*, **Tarnów** 6/XI 5 50—6.00 *K.* **Wiedeń** 6/XI 4.30—6 00 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna. Kraków 10/XI, 8 00—8 40*K.* **Wiedeń** 6/XI 3 40—6.60 *K.* za 100 *kg.*

Słoma. Kraków 10/XI 4.60—5 00 *K.* **Tarnów** 6/XI, 3 60—4 00 *K.* **Wiedeń** 6/XI 2.80—4.00 za 100 *kg.*

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.







Ważne dla właścicieli koni!!

Dobre rezultaty, które osiągnęły wprowadzone przezemnie do handlu w roku zeszłym, najlepszej jakości i wytrwałości

derki na konie

u P. T. rolników, rządców i właścicieli większych posiadłości, a za które otrzymałem setki pism z podziękowaniem i uznaniem, zniewoliły mnie i w tym roku zaoferować najlepszej jakości derki na konie, grube, ciepłe i nie do zniszczenia:

a) derki na konie do zwykłego użytku 145/195 ctm. za sztukę 2 fl. 10 ct., za parę 4 fl.
b) derki sportowe (brązowe wełniane) 125/185 ctm. za sztukę 3 fl. 80 ct., za parę 7 fl. 20 ct.
c) derki dla użytku w browarach (specyalnie dobry gatunek, gwarantowana podwójna wełna) 135/195 ctm. za sztukę 6 fl., za parę 11 fl. 50 ct.

Przy odbiorze 6 par przesyłka franco. — Za nieodpowiednie zobowiązuję się zwrócić pobrane kwoty.

Referencye i zamówienia: Zarząd dóbr Ks. Auersberga, Wlaschim (Czechy), Państwo hrabstwa Kaunic w Ung.-Brod, Zarząd lasów hr. D'Harcours, Dubnicz (Węgry), Zarząd dóbr w Mniszek (Czechy), Cyrk Schumana i wiele set innych. — Wysyłki tylko za pobraniem, lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty.

ADOLF SALZMANN

handel specyalnych przyborów gospodarczych.
WIEDEŃ, 2/2 Lichtenauergasse Nr. 1.

NASIONA LEŚNE

Drzewa owocowe, ozdobne, leśne, do kultur leśnych, ogrodów, sadów, do wysadzania dróg i alei, róże i t. d. są do nabycia w szkółkach leśno-ogrodowych **Tadeusza hr. Łubieńskiego, w Zassowie pod Czarną.**

Cennik na żądanie odwrotnie.



PORKIN
znakomity środek do **tuczenia świń.**



PECUSIN
znakomity dodatek do paszy **w celu tuczenia wszystkich zwierząt domowych:**

koni, byków, wołów, krów, cieląt, owiec, świń, kóz, osłów, psów i drobiu.

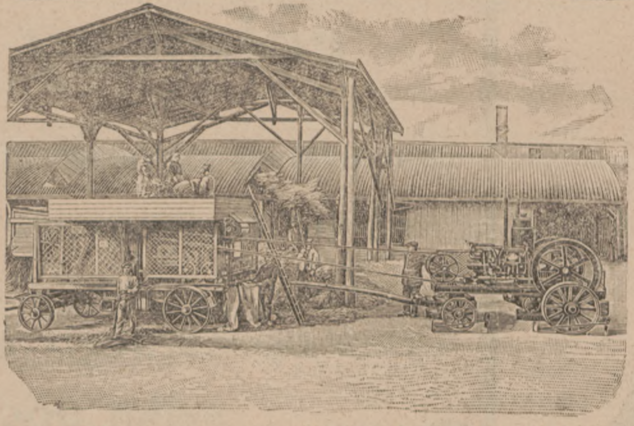
1 paczka (1/2 kg.) 1 kor., 4 paczki na próbę franco 4 kor

Fabryka środków do tuczenia zwierząt
Wiedeń IX, Bleichergasse Nr. 6.

Składy: **Rzeszów** J. A. Grünfeld; **Kraków** Fr. Sobolka i Ska., Arnold Reifner; **Oświęcim** Józef Moser; **Podgórze** L. W. S. Zarski.

Nauka dojenia metodą Hegelunda.

Podpisany, odbywszy w Danii kurs dojenia metodą Hegelunda, jako stypendysta Komitetu c. k. krak. Towarzystwa Rolniczego, podejmuje się udzielania instrukcyi w dojeniu powyższą metodą za wynagrodzeniem 4 kor. dziennie jako dyet, udzieleniem mieszkania i całkowitego utrzymania, oraz zwrotem kosztów podróży kolejowej III klasą ze stacyi Tarnów. Udzielania instrukcyi podejmuje się podpisany najchętniej w miesiącach zimowych za poprzedniem pisemnem porozumieniem się. Adres: Franciszek Pietrzak, Krzyż p. Tarnów.



Najtańszy motor dla każdego rolnika.

LANGEN & WOLF
WIEDEŃ X, LAXENBURGERSTRASSE 53.
Dostarczają sławne oryginalne „Otto" Petrolin Locomobile.

Miód, patoka! Naturalny pod gwarancyą, czysto pszczelny, kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w blaszankach 5 kilowych po 6 koron. Miód do picia wyborny w beczułkach dębowych 4 litrowych po 5 koron 50 hal. wysyła cały rok, opłatnie do każdej poczty wszystko za zaliczką: Pasieka Adama Górskiego p. Siemikowce koło Denysowa. Przy większym odbiorze znacznie taniej.

DR. G. SCHMIDTA,
LEKARZA SZTABOWEGO I FIZYKA
SŁYNNY

SŁUCHOWY OLEJEK

USUWA CZASOWĄ GŁUCHOTĘ, WYCIEK Z USZU, SZUM W USZACH I PRZYTĘPIONY SŁUCH, NAWET W WYPADKACH ZADAWNIENIA.

DO NABYCIA PO 2 ZŁ. ZA FLASZKĘ WRAZ ZE SPOSOBEM UŻYCIA JEDYNIE W APTECE
PIOTRA MIKOLASCHA WE LWOWIE.

JUŻ WYSZEDŁ

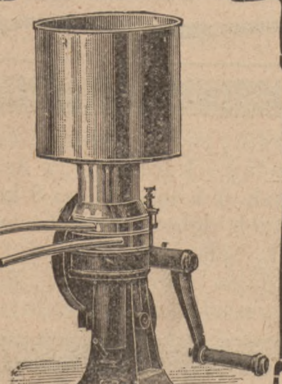
drugi rocznik wydawnictwa

Dublański kalendarz rolniczy na rok 1904

do nabycia we wszystkich księgarniach tudzież w firmie nakładowej

H. Altenberga we Lwowie, Hotel europejski.

Cena oprawnego egzemplarza 3.60 z przesyłką pocztową 3.90 kor.



ALFA LAVAL SEPARATOR

Niedościgniony

około 400.000 w użyciu

i przeszło 600

pierwszemi nagrodami wyróżniony.

Od najmniejszego Modelu „Viola“ Separator o działalności 75 litrów na godzinę.

Do Kraft Separatora A II, który oddziela w godzinie 2000 litrów mleka.

Wszystkie jednakowej dobroci.

Akcyjne Towarzystwo

„Alfa Separator“, Wiedeń XVI.

Praga. Ganglbauergasse 29. Graz.

Pierwszorz. fabryka maszyn i przyborów mleczarskich.

Nowość 1903!!! — „ALFA VIOLA SEPARATOR“.

Zastępców poszukuje się wszędzie. — Katalogi, Broszury, Alfa-Mitteilungen i wszystkie wskazówki dotyczące gospodarstwa mlecznego, za darmo.

Centralne ogrzewanie i wentylacye

wszelkich systemów,

wodociągi i kanalizacye

klozety, łazienki, łaźnie,

mechan. pralnie i suszarnie

oświetlenie gazowe

projektuje i wykonuje

Inż. Leonard Nitsch i Sp.

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny

w Krakowie, Kolejowa 18.

Telefon Nr. 381.

Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze referencye.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.